Potrzebny jest nowy traktat o współpracy z Niemcami



Z prof. Andrzejem Saksonem, pracownikiem naukowym Instytutu Zachodniego, rozmawia Piotr Talaga

20 lat temu, 17 czerwca, Polska i Niemcy podpisały traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Czym był wówczas ten dokument dla Polski?
Podpisanie tego traktatu miało wymiar historyczny. Zamykało dotychczasowe spory. Wcześniej, bo w 1990 roku zawarto traktat o uznaniu polskiej granicy zachodniej przez zjednoczone Niemcy. Bez niego nie byłoby możliwe podpisanie traktatu, którego 20. rocznicę właśnie obchodzimy. Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy zamykał zatem najbardziej fundamentalne kwestie i wytyczał pola współpracy. U jej podłoży leżała idea pojednania między oboma narodami. Symbolicznym tego świadectwem było wspólne uczestnictwo kanclerza Helmuta Kohla i premiera Tadeusza Mazowieckiego w mszy świętej w Krzyżowej w 1989 roku.

Czy z perspektywy 20 lat można stwierdzić, że traktat ten spełnił swe oczekiwania?
Podstawowe cele, które stawiał traktat, zostały osiągnięte. Wśród nich wymienić należy wsparcie Niemiec w procesie przystępowania Polski do NATO oraz Unii Europejskiej. Rozstrzygnięto również inne istotne kwestie współpracy między państwami i społeczeństwami. Swoistym zapleczem tej współpracy była działalność powołanych instytucji takich jak Polsko-Niemieckie Biuro Wymiany Młodzieży czy też Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Ta ostania instytucja, dysponując dużymi środkami finansowymi pochodzącymi między innymi z polskiego zadłużenia wobec RFN, wspierała wiele ważnych projektów.

Nie wszystko się jednak chyba udało?
To prawda, nie udało się w dostateczny sposób rozwiązać kwestii dotyczącej statusu polskiej mniejszości narodowej w Niemczech czy rewindykacji dóbr kultury, które znalazły się poza granicami obu państw w wyniku drugiej wojny światowej. Pewne kontrowersje budziła także polityka energetyczna dotycząca przede wszystkim przebiegu gazociągu północnego. Akurat jednak te sprawy nie były bezpośrednio regulowane w traktacie. Inne udało się rozstrzygnąć poprzez przystąpienie Polski do Unii Europejskiej. Myślę tu głównie o kwestiach majątkowych i swobodnym przepływie siły roboczej.

Nie udało się należycie rozwiązać kwestii statusu polskiej mniejszości w Niemczech

Czy po dwudziestu latach nie powinien zatem powstać nowy traktat, który wytyczałby cele na przyszłość?
Nowa, zmieniająca się dynamicznie rzeczywistość wymagałaby intensyfikacji form współpracy na forum Unii Europejskiej między Polską a Niemcami. Dotyczy to między innymi wspólnej polityki zagranicznej UE, w tym partnerstwa wschodniego czy też kwestii energetycznych – na przykład budowy w Polsce elektrowni atomowych. Pożądane byłyby także uzgodnienia w sprawach wspólnej polityki obronnej, w tym misji zagranicznych NATO z udziałem wojsk niemieckich i polskich. Ważne byłoby także poszukiwanie nowych form współpracy gospodarczej, które zintensyfikowałyby wzajemne obroty gospodarcze.
Rozmawiał
Piotr Talaga